

Rząd ogoli polskich podatników

6 września 2021

Kilka milionów Polaków z rodzinami na pewno straci na rozwiązaniach proponowanych w „Polskim Ładzie”. Nie wiadomo, czy inni coś zyskają.

Rozwiązania podatkowe proponowane przez rząd w dokumencie pt. „Polski Ład” komplikują i tak już skomplikowany system podatkowy oraz obciążają podatnikami ludzi pracujących i zmniejszają dochody własne samorządów – to, powszechne już w Polsce, przekonanie zostało jednoznacznie poparte przez stanowisko Towarzystwa Ekonomistów Polskich, które uważa, iż kluczowe zmiany w polityce gospodarczej, powinny być szeroko skonsultowane, dobrze i rzetelnie przygotowane, bez „łatek” i prowizorek, tym bardziej, jeżeli dotyczą tak skomplikowanej i ważnej materii, jak podatki i składki na ubezpieczenie społeczne. Trudno nie podzielić tego poglądu.

„System podatkowy trzeba zreformować w trybie rzetelnych, szerokich konsultacji publicznych. Opowiadamy się za prostymi podatkami, które sprzyjają pracy i inwestycjom” – także i pod tym stwierdzeniem wypada się podpisać.

Nie można wprowadzać zmian w systemie podatkowym w trybie, który narusza zaufanie obywateli do państwa i tworzonego przez nie prawa, a właśnie to ma teraz miejsce – podkreśla TEP. Rada Towarzystwa Ekonomistów Polskich zaapelowała o: „Wstrzymanie procedowania proponowanych zmian podatkowych i jednocześnie o rozpoczęcie prac nad reformą podatkową w trybie gwarantującym przygotowanie dobrej reformy oraz uczciwą dyskusję”.

W istocie, pomysły PiS-owskiej ekipy rządzącej trudno uznać za przygotowywanie dobrej reformy, zaś próby jej przeforsowania mają mało wspólnego z uczciwością.

Rada TEP już w czerwcu krytycznie odniosła się do zapowiedzi zawartych w manifestie politycznym tzw. Zjednoczonej Prawicy pod nazwą „Polski Ład”. Zasygnalizowała, że zawarte w nim propozycje jeszcze bardziej skomplikują system podatkowy. Stwierdziła ponadto, że niepokojące jest wprowadzanie do debaty publicznej nieuczciwych i niebezpiecznych argumentów konfliktujących poszczególne grupy społeczne (typu: „bogatsi nie dokładają się do budowy dróg”), co niewątpliwie utrudnia prowadzenie merytorycznej dyskusji na temat niezbędnych zmian w systemie podatkowym.

Akurat w tym przypadku członkowie Rady Towarzystwa Ekonomistów Polskich wykazali się naiwnością. Jakby nie widzieli tego, że sposób rządzenia Prawa i Sprawiedliwości polega właśnie na wywoływaniu konfliktów i napuszczaniu jednych na drugich!

Wybory powoli się zbliżają, a prominenci PiS rozumieją, jak ważna jest propaganda. Dlatego ogłoszony przez rząd w lipcu projekt zmian podatkowych w ramach rządowego programu „Polski Ład” jest bardzo złożony i obszerny. Chodzi o to, żeby publiczność nabrała przekonania, że obecna władza haruje dniami i nocami, żeby tylko zmieniać Polskę na lepsze. Efekt i sens tych działań jest już bez znaczenia.

TEP podkreśla, że „Polski Ład” wprowadza liczne skomplikowane mechanizmy dotychczas niespotykane w systemach podatkowych, zawiera rozwiązania prowizoryczne, przewiduje szereg wyjątków i ulg, zmienia dziesiątki parametrów podatkowych. Opublikowana przez rząd „Ocena skutków regulacji” nie zawiera kompleksowej analizy przepływów środków pomiędzy różnymi grupami ekonomicznymi i społecznymi. Co więcej, analizy wpływu projektowanych zmian podatkowych na konkurencyjność gospodarki – na inwestycje, na rynek pracy, a więc na rozwój gospodarczy – są zaledwie powierzchowne.

To, co widać niemal na pierwszy rzut oka, to fakt, iż proponowane przez „Polski Ład” zmiany oznaczają istotne uszczuplenie dochodów samorządów w wysokości aż 14 miliardów

zł rocznie. Koszty zmian dla samorządów są dwukrotnie wyższe niż dla budżetu centralnego i stanowią kontynuację procesu centralizacji finansów publicznych, czyli mniej efektywnego sposobu gospodarowania środkami. Ten finansowy cios to kolejny przejaw walki, jaką Prawo i Sprawiedliwość toczy z samorządnością i państwem obywatelskim.

Pakiet wprowadzający zmiany podatkowe kojarzy się ze wszystkim, tylko nie z prostotą. Jest skomplikowany i bardzo obszerny, o czym świadczy choćby objętość dokumentu: ponad pół tysiąca stron, w tym 226 stron tekstu prawnego, 228 stron uzasadnienia oraz 54 strony oceny skutków regulacji. W „Polskim Ładzie” przewiduje się wprowadzenie około 100 nowych rozwiązań dotyczących różnych aspektów systemu podatkowego, co wymagać ma nowelizacji aż 22 ustaw i wydania nieznanej na razie liczby rozporządzeń.

Zgodnie z oceną skutków regulacji, projekt oddziaływać ma na kilkadziesiąt różnych grup podmiotów – publicznych i prywatnych – których liczebność przekracza 25 milionów. Tak więc, zdecydowana większość Polaków odczuje na sobie ciężką stopę „Polskiego Ładu”.

Przeciętny podatnik oczywiście nie jest w stanie w większości przypadków określić skutków proponowanych zmian dla swojej przyszłej sytuacji dochodowej. Podobnie eksperci ekonomiczni i podatkowi nie są w stanie w pełni ocenić skutków różnych pomysłów dla przedsiębiorców, pracowników oraz dla gospodarki (inwestycji, rynku pracy, rozwoju gospodarczego). Zwłaszcza, gdy pomysły te są płynne i niekonkretne – bo należy się spodziewać kolejnych uzupełnień i poprawek w „Polskim Ładzie”, które będą rezultatem negocjacji politycznych rządu.

Problem w tym, że te trudno przewidywalne zmiany dotyczą przecież milionów podatników. Wśród nich są 2-3 miliony Polaków wraz z rodzinami, którzy na pewno stracą na proponowanych rozwiązaniach. I to stracą niemało, a dla istotnej ich części opodatkowanie wzrośnie o kilkadziesiąt

procent.

Propagandowa idea proponowanych zmian podatkowych jest nośna i w teorii zawiera – przynajmniej kierunkowo – dobre elementy. Rząd głosi, że zmiany te mają obniżyć klin podatkowo-składowy dla najmniej zarabiających. Jednak to hasło nie usprawiedliwia wprowadzania prowizorek i dodatkowych komplikacji w systemie podatkowym. Nie usprawiedliwia także redystrybucji dochodów od osób aktywnych do nieaktywnych zawodowo.

Przede wszystkim zaś, nie ma usprawiedliwienia dla sposobu wprowadzania i konsultowania proponowanych zmian: w okresie wakacyjnym, w krótkim czasie, przy braku jakiejkolwiek kompleksowej i solidnej analizy skutków narzucanych rozwiązań w systemie podatkowym – wskazuje TEP. Ponadto, na tak kompleksowe zmiany w podatkach i składkach nie jest dobrym czasem okres pandemii. W obliczu zapowiadanej przez rząd, prawdopodobnej kolejnej fali zakażeń Covid-19, tworzy to dodatkową niepewność, co ogranicza skłonność przedsiębiorstw do inwestowania.

Oczywiste, że kluczowe zmiany w polityce gospodarczej powinny być szeroko i z odpowiednim wyprzedzeniem skonsultowane. Porządny, uczciwy i wystarczająco długi proces konsultacji buduje zaufanie obywateli do państwa i poprawia jakość tworzonego prawa. Tym bardziej, jeżeli dotyczy to tak skomplikowanej i ważnej materii, jak podatki i składki. PiS oczywiście dobrze o tym wie, ale ma to w głębokim poważaniu.

„Biorąc pod uwagę wszystkie wyżej przedstawione fakty i argumenty, apelujemy o wstrzymanie prac legislacyjnych nad zmianami w systemie podatkowym zapisane w programie rządowym pod nazwą „Polski Ład” – stwierdza Rada Towarzystwa Ekonomistów Polskich. Jej zdaniem, zmiany podatkowe zawarte w „Polskim Ładzie” ze względu na skalę oraz znaczenie społeczno-gospodarcze powinny wrócić do poprzedzającego właściwe konsultacje. Prace powinny być rozpisane na etapy, na okres kilkunastu miesięcy. Wdrożenie kompleksowej reformy systemu

podatkowego należy przygotować w ramach dialogu społecznego, z udziałem niezależnych ekspertów i wszystkich środowisk objętych zmianami – czyli, tak jak się to robi w normalnie rządzonej państwie.

Nie jesteśmy przeciwni reformie klina podatkowo-składowego, musi ona jednak iść w kierunku prozatrudnieniowym; od dawna ekonomiści związani z TEP w wielu swoich analizach wskazywali na konieczność obniżenia obciążeń dla najmniej zarabiających pracowników, a reformie powinny przyświecać cele ekonomiczne i rozwój – uważa TEP. Wskazuje też, że system podatkowy nie powinien być instrumentem redystrybucji socjalnej, bo od tego są transfery, zaś progresja podatkowa nie jest celem samym w sobie. Celem jest niskie opodatkowanie pracowników mniej zarabiających.

Przede wszystkim zaś, cele i ramy reformy podatkowej powinny być wynikiem debaty ekspertów, a nie wynikiem sondażowych słupek i marketingu politycznego – dodaje TEP.

Istotną wadą obecnych przepisów podatkowych jest złożoność i wynikający z tego wysoki koszt obsługi zarówno dla obywateli, pracowników, przedsiębiorców, jak i dla administracji podatkowej. Jednym z podstawowych celów reformy powinno więc być uproszczenie systemu, w kierunku prostych, przejrzystych, prozatrudnieniowych podatków. System można uprościć, osiągając jednocześnie cel obniżenia klina podatkowo-składowego dla najmniej zarabiających. Należy ujednolicić podstawy składek i podatków, a także zredukować ulgi, wyłączenia i wyjątki.

Apelujemy o przygotowanie profesjonalnej, skonsultowanej, i prozatrudnieniowej reformy systemu podatkowo-składowego. Reforma musi być oparta na konsensusie, a nie konflikcie – podkreśla Towarzystwo Ekonomistów Polskich, ale to tak, jakby namawiać wilka, by zadbał o życie i zdrowie owiec. A przecież owce są, jeśli niekoniecznie do zjedzenia, to na pewno do golenia. Tak jak polscy podatnicy dla obecnej władzy.

Autorstwo: AL

Źródło: Trybuna.info